№ 243. Kraków 24 Października — Wtorek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, to jest na miesiąc Listopad i Grudzień b. r. kwartału IV w kwocie złr. 3 kr. 20 m. k.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 23 października.

Przed parą dniami nadesłano do *L'Indépendance Belge* z Frankfurtu n. M. trzy dokumenta odnoszące się do stósunków austryacko-pruskich, a lubo nie są to rzeczy najświeższéj daty, wszelako z uwagi, że stanowisko wzajemne obu mocarstw niemieckich najważniejszym zda sie być momentem sprawy Wschodniéj, to jest drogą do przeprowadzenia jej na pole ogólne europejskie, przeto akta do tego przedmiotu odnoszące się nie mogą być obojętnemi. Pierwsze dwa z tych dokumentów, które tu dajemy, są okólnikiem gabinetu wiedeńskiego z 31go sierpnia i 21 września do rządów niemieckich, tyczącemi się wiadomych czterech punktów gwarancyj, trzeci odpowiedzią Prus na okólnik austryacki.

Okólna nota austryacka z dnia 31 sierpnia brzmi:

Cesarski poseł prezydyalny związkowy zwołał na d. 25 b. m. oba wydziały, które w moc postanowienia związkowego z dnia 24go lipca miały się zajmować sprawą Wschodnią, celem poddania im pod rozbiór dokumentów przedłożonych przez Austryę i Prusy na posiedzeniu 17go sierpnia, oraz nadania podstawy obradom odbyć się mającym. Jako przewodniczącemu w obu wydziałach, wypadało p. bar. Prokeszowi objawić zdanie swoje względem sposobu, w jaki postępowania to najwłaściwiéj odbyć się miało; wziął więc za prawidło postępowania swego w rozprawach nad przedmiotem mającym iść pod obrady załączoną tu opinię i według niéj kierował obrady. Gdy członkowie wydziałów prześlą zapewne rządom swoim tę opinię, która służyła za przewodniczkę, wraz ze sprawozdaniem o odbytych obradach; uważamy więc potrzebę przesłać JW Panu ten dokument, by Mu ułatwić wpływ na rządy przy których jesteś uwierzytelnionym, w duchu sumiennego wypełnienia zobowiązań przyjętych na siebie aktem związkowym; zresztą okólnik z d. 22go b. m. wskazuje Ci już dokładnie jaką drogą masz postępować. Zechcesz JW. Pan podnieść szczególniéj wysoką ważność jaką przywięzujemy do tego, aby sejm związkowy przyjął cztery punkta wskazane w notach na d. 8 b. m. zamienionych, w tenże sam sposób co i Austrya, to jest: oświadczając, że porozumienie się z Rosyą zawisło od przyjęcia tych punktów, i aby przez to samo Związek przyjął wyraźne stanowisko polityczne. Obojętne usunięcie się Niemiec w kwestyi gwarancyi tak blisko ich obchodzącéj, byłoby zdaniem naszém zgubne dla powagi sejmu związkowego, czyby Rosya przyjęła lub odrzuciła cztery punkta. Spodziewamy się, że rząd pruski nie będzie obojętnym na pobudki, które na obronę naszego zdania przemawiają, i w tym względzie pisaliśmy na nowo do Berlina w sposób naglący. Nie możemy bynajmniéj wątpić, że sprzymierzeńcy nasi uznają chętnie zajęcie przez nas Księstw Dunajskich, jako czynną interwencyę w myśl art. 11go traktatu kwietniowego, a to tém więcéj, że artykuł dodatkowy z 29go kwietnia poddał pod opiekę Związku kroki przedsiębrane przez nas, w celu utrzymania całości granic państwa ottomańskiego, w przypadku nawet starcia się z Rosyą. Zresztą odwołujemy się do wspomnionego okólnika.

(podp.) hrabia *Buol.*

Drugi okólnik austryacki.

Wiedeń 21 września 1854.

Musiałeś JW. Pan dostrzedz powziąwszy do wiadomości list bar. Manteuffla do hr. Arnima z d. 3go b. m. załączony w odpisie przy ostatnich moich depeszach; że pod względem kwestyj przedłożonych na posiedzeniu 25go sierpnia połączonym wydziałom przez prezydyalnego posła związkowego, które odnosiły się do spraw Wschodnich, powiedziano w nim, że tymczasowe porozumienie się co do tego przedmiotu między bar. Prokeszem a posłem pruskim przy sejmie związkowym nie przyszło do skutku. Dowiedziawszy się, że rząd pruski gdzieindziej również wyraził zadziwienie swoje z mniemanego braku zgody między bar. Prokeszem i jego kolegą pruskim w przedmiocie o który tu chodzi, nie możemy zaniechać upoważnić JW. Pana, abyś przy zdarzonéj sposobności wytknął bezzasadność tego zarzutu wymierzonego przeciw postępowaniu ces. posła prezydyalnego. Przed posiedzeniem, o którém tu mowa, p. Prokesz pytał p. Bismarka o jego zdanie; lecz ten mniemał, aby się wcale nie zajmować w téj chwili jakowém udzieleniem do wydziałów. P. Prokesz nie mógł ani też nie chciał przystać na podobną zwłokę czynności, poczytując to za niezgodne ani z duchem jego instrukcyj, ani z ważnością przedmiotu. Obowiązkiem jego było jako kierującego obradami wydziału, aby przekładając jakowy przedmiot, objawić swoje zdanie co do sposobu traktowania onego; a każdemu z członków wydziału wolno było wystąpić z zarzutami lub inny tok zaproponować. Na posiedzeniu wydziałowem pan Prokesz z tego punktu widzenia pytanie to przedstawił. Co się tyczy samejże rzeczy, poseł cesarski nie mógł jéj inaczéj traktować, jak tylko z punktu, z którego śmy ją już powielekroć przedstawiali gabinetowi pruskiemu, lubośmy nie uzyskali od niego, aby nasz sposób widzenia podzielał. Po takowém wyjaśnieniu nie mogło już być mowy o zażaleniach z powodu postępowania wyłącznego bez poprzedniéj zgody, ale raczéj o odmiennem widzeniu rzeczy. Sądziliśmy, że należy nam tem mniéj wstrzymywać się od sprawdzenia tych faktów, iż mniemamy, że w razie gdyby nie dało się doprowadzić do zupełnéj zgody Austryę i Prusy, pomimo wytrwałych naszych usiłowań, i gdyby każdy z obu dworów zajął odrębne stanowisko, należało nam zachować sobie to sprostowanie, tudzież sposobność wytłumaczenia się z postępowania naszego przed naszemi sprzymierzeńcami, aby nie ściągnąć na siebie zarzutu jakobyśmy oddzielnie działali.

(podp.) hrabia *Buol.*

Okólnik pruski z 24go września 1854 jako odpowiedź na poprzedni:

Gabinet austryacki udzielił nam załączony tu okólnik wystósowany 21go b. m. do reprezentantów swoich przy rządach niemieckich. Akt ten nastręcza mi następujące uwagi: Kiedy bar. Prokesz na kilka tylko dni przed posiedzeniem wydziału 25go sierpnia oświadczył posłowi związkowemu pruskiemu, że i on również nie uważa za rzecz stósowną zwoływać wydziały przed zgromadzeniem związkowém, zmienił potém nagle zdanie swoje i naznaczył posiedzenie nie zawiadomiwszy p. Bismarka: że zamierza poddać wydziałom kwestye wyraźnie sformułowane albo im same kwestye udzielić. Póżniéj oznajmił podobnież, iż siedm znanych pytań nie mają najmniejszego charakteru urzędowego. Pomimo tego, pytania owe, jak się o tém z różnych stron lubo nie wprost z Wiednia dowiadujemy, były udzielone poselstwom cesarskim przez okólnik w którym wyłożono w sposób nie zostawiający wątpliwości, jak daleko pod względem zasady sięga umowa 20go kwietnia, lubo takie tłumaczenie tego przymierza bynajmniéj z naszemi opiniami nie zgadza się, a nadto naglono o odpowiedź w tym duchu na owe pytania. Powtarzamy, że okólnik ten nie był nam jednocześnie komunikowany, lecz dowiedzieliśmy się o treści jego mniéj więcéj, gdyż reprezentant nasz nadmienił o nim przypuszczając, że nam go wprost z Wiednia nadesłano. Lecz to we dwa dopiero tygodnie później nastąpiło przez udzielenie go hr. Esterhazemu, kiedym polecił hr. Arnimowi w Wiedniu, aby w tym przedmiocie mówił z hr. Buolem. Jest to proste opowiedzenie tego co się stało. Dalecy jesteśmy od zaprzeczania gabinetowi austryackiemu prawa przesyłania pełnomocnikom swoim okólników nie udzielając nam takowych; lecz niezależnie od tego, pragnęlibyśmy wiedzieć, czy w przypadku o który tu chodzi i w ogóle kiedy chodzi o wspólną o ile można jednozgodną czynność, nie byłoby pożądaném porozumieć się poprzednio nawzajem lub jednocześnie względem kroków tego rodzaju, o jakich mowa w tych siedmiu pytaniach lub w okólniku z 31go sierpnia załączonym tu JWPanu jako prawidło, a to wtedy nawet, skoroby różnica opinii nie była zupełnie zatartą. Okólnik austryacki mówiąc żeśmy wyrazili zadziwienie nasze z powodu braku zgody z nami, nie wyłożył faktów w całéj ich dokładności, gdyż odpowiadając na przypuszczenie rządów niemieckich lub ich reprezentantów w Berlinie, żeśmy byli poinformowani o siedmiu pytaniach, zanim takowe przedłożono wydziałowi, tudzież o okólniku natychmiast po wydaniu onego; byliśmy nie tyle w położeniu wyrazić nasze zadziwienie, jak raczéj je usłyszeć. We wszystkich jednak okolicznościach, i bacząc na wielką ważność jaką przywięzujemy do zgody z gabinetem austryackim, ile razy będzie szło o zdania, na które poczytamy sobie za obowiązek zgadzać się, i ile razy wypadnie zawiadomić o tém naszych sprzymierzeńców, nie omieszkamy donieść o nich równocześnie do Wiednia. Raczysz JWPan przy rządach przy których jesteś uwierzytelnionym itd.

Berlin 21go września 1854.

(podp.) *Manteuffel.*

Gaz. Powsz. Augsburgska zamieściła temi dniami obszerną notę rządu saskiego odnoszącą się jeszcze do owego zjazdu w Bambergu, na którym chciano z okazyi sprawy wschodniéj, stworzyć z pomniejszych krajów niemieckich trzecią samodzielną potęgę w Niemczech. Dokumentu tego mającego dziś raczéj historyczną niż dziennikarską ważność, nie podajemy w całości, lecz używamy sobie, a może i czytelnikom, korzystając z następnego artykułu *Lloyda* p. n. „Wspomnienie Bamberga.“

Mało o tém teraz wiadomo, że ze względu na konferencye bambergskie zajmująca toczyła się korespondencya między obu gabinetami zachodniemi, a głównymi kierownikami tych konferencyj. *Gazeta Powszechna Augsburgska*, która ochoczo otwiera szpalty swoje politykom państw średnich, zamieszcza akt podobny, z którego się pokazuje, iż Anglia i Francya dość energicznie oświadczały się w sposób urzędowy przeciw pojmowaniu sprawy wschodniéj w Bambergu. Na dotyczącą depeszę hr. Clarendona odpowiedział minister prezydent saski p. Beust w depeszy z Drezna dnia 9go lipca 1854, któréj tekst autentyczny (francuzki) czytamy w *Gaz. Augsburgskiéj*. We wstępie tego dokumentu użala się naprzód minister saski na ton i formę depeszy angielskiéj. „Język, do którego użycia hr. Clarendon mniemał się być zmuszonym przeciwko nam, jest tego rodzaju, że trzeba było wszystkich względów należnych od nas rządowi Jéj Kr. Mci, aby nie zmusić nas do poprzestania na milczeniu w miejsce odpowiedzi.“ P. Forbes poseł angielski w Dreznie oświadczył, iż nie jest nawet upoważniony do dania odpisu noty, a przeto p. Beust odpowiadając, poprzestać musi na tém co mu zostało w pamięci po dwukrotnem odczytaniu depeszy angielskiéj.

„Hrabia Clarendon pochlebia sobie“ pisze tam daléj, „że państwa reprezentowane w Bambergu otrzymają odpowiedź na ich źle doradzoną interwencyę.“ P. Beust oświadcza na to ze strony swoich sprzymierzeńców, że odpowiedź obu mocarstw niemieckich zadowolniła ich, i że im raczéj służyłoby czynić zarzuty pod względem interwencyi źle doradzonéj. Pominąwszy to jednak, kwestya którą zwią wschodnią, była wielokrotnie przedmiotem narad, którym Związek niemiecki nie uczestniczył. Dopiero w skutku przymierza zawartego między Austryą i Prusami, tudzież w skutku zawezwania innych państw niemieckich przez oba te mocarstwa, Niemcy postawione były w możności objawić zdanie swoje o kwestyi związkowéj. „Szło więc o to, aby dopełnić zarazem obowiązku i zrobić użytek z prawa, przy wykonywaniu którego niemogliśmy żadnemu mocarstwu obcemu przyznawać mocy wytykania nam granic lub przyznawania nam interwencyi choćby najlepiéj doradzonéj.“

Na to minister saski odpowiedział, że i jego doszła depesza p. Drouyn de Lhuys „nosząca cechę osobliwéj grzeczności,“ a która wstrzymuje się od wszelkich uwag nad postanowieniami bambergskiemi i dotyka tylko punktu tyczącego się pretensyj Związku, aby tenże miał udział przy ostatecznych układach (względem sprawy wschodniéj). W téj mierze uprzednie nawet naradzenie się zdaje się być na swojem miejscu.

W dalszym ciągu depeszy angielskiéj p. Beust pragnie się obronić przeciw zarzutom, które raczéj do Rosyi, aniżeli do państw mniejszych niemieckich winny być wymierzone. Odnoszą się one bowiem do oskarżenia, iż Rosya w każdym czasie starała się niezgodę siać w Niemczech i usiłowała straszyć rządy niemieckie widmem rewolucyi. P. Beust usiłuje wykazać z własnych doświadczeń w ciągu lat ostatnich, że zabiegi rewolucyjne nie są bynajmniéj widmem. Rosya nie popiera teraz winnych krajach rewolucyonistów, jak to lord Clarendon natrąca, co widoczna już z tego samego, że partye te nie zaprzestały zagrzewać do wojny przeciwko Rosyi.

Wreszcie p. Beust widzi się być spowodowanym odpowiedzieć na „nieskończenie bezpośredniejsze i cięższe napaści.“— „Lord Clarendon bowiem oskarża nas: iż aż do pewnego punktu zaślepieni jesteśmy, skoro nie pojmujemy że w wielkiéj kryzys drobiazgowe zawiści winny milczeć, i że my interesa Niemiec poświęcamy rosyjskim intrygom.“ Pan Beust pragnąłby wiedzieć, co mogło hr. Clarendona upoważnić „do zarzucania nam drobiazgowych zawiści.“— Zarzut również czyniony Bamberczykom, iż dają Europie widok niezgodnych Niemiec, stara się p. Beust zbić zwróceniem uwagi na ostatnie układy między obu mocarstwami i innemi krajami związkowemi. W końcu minister saski przytacza osobliwą okoliczność, że nota angielska jemu samemu udzieloną tylko została, a inne państwa obradujące w Bambergu nie otrzymały takowéj. W obec tego faktu oświadcza, iż „nie cofniemy się (państwa w Bambergu reprezentowane) przed odpowiedzialnością za akt, który nas solidarnie obowiązuje.“

Korespondencya Czasu.

Z Królestwa Polskiego 18 paźdz.

Czytałem w dziennikach szląskich, które nas dochodzą choć przez cenzurę pokreślone, iż w bitwie nad Almą walczył mężnie pod wodzą ks. Menszykowa dwunastotysięczny oddział gwardyi cesarskiej. Mogę was zapewnić, iż w Krymie niema ani jednego batalionu gwardyi. Zapewne Francuzi poczytali za gwardye, oddział rezerw grenadyerów, mających kaski podobne do gwardyjskich, który w krwawym boju pod Almą miał udział, i długo wśród gradu kul stał nieporuszony, jakby kamienny i martwy, a potem cofnął się zwolna i w porządku. (Tą żelazną siłą oporu odznaczała się zawsze piechota rosyjska, pozbawiona odpowiedniej gwałtowności i zapału w ataku). Również jazdą gwardyi nazwali Francuzi dragonów w wilią téj bitwy na armią sprzymierzoną szarżujących. Dragony te i grenadyery liczą się do wojsk wyborowych, lecz do gwardyi nie należą. — Z korpusów wyborowych, których trzy armia rosyjska posiada, to jest 1e gwardye, 2e grenadyery, 3e korpus dragonów,— tylko dragony i rezerwy grenadyerów znajdują się w armii południowéj, częścią w Krymie, częścią nad Prutem. Prócz tych, wszystkie wojska wyborowe koncentrowane są w Polsce: korpus granadyerski stoi w naszym kraju, oba korpusy gwardyi tutaj dążą. Właśnie przed kilku dniami weszły do Warszawy dwa pułki jazdy gwardyjskiej, będące przednią strażą nadciągającéj dywizyi piechoty i brygady artyleryi gwardyi. Żołnierze w tych pułkach są dorodni, i siedzą na pięknych, dobrze dobranych lecz niewytrwałych na trudy koniach.

Mianowanie ks. Gorczakowa naczelnym wodzem armii południowéj poczytują tutaj za ważny wypadek, albowiem mianowanie to rozdziela wojska rosyjskie na dwie armie: południową i północno-zachodnią, a zatem wyobrażenie dwóch teatrów wojny nasuwa. Armia północno-zachodnia, pod naczelnem dowództwem ks. Paskiewicza będąca i gromadząca się na linii od Kamieńca do Kalisza, składać się będzie z obu korpusów gwardyi, z grenadyerów, z 1 i z 2go korpusu piechoty i z części wielkich mass rezerwowéj jazdy, które z południowéj Rosyi, z zwykłego swego siedliska w dwóch kierunkach ciągną: w jednę stronę ku Warszawie i Dniestrowi, w drugą ku czarnomorskim wybrzeżom. Armią południową nad Prutem, na brzegach morza Czarnego i w Krymie stojącą, składają: 3, 4, 5ty i część 6go korpusu piechoty, dragony, rezerwy grenadyerów, i wielka ilość rezerwowéj jazdy. Armia ta jednak bardzo jest znużoną marszami i kontramarszami od półtora roku ciągle wykonywanemi, a pułki przez choroby nader uszczuplone.

Co do wojsk rosyjskich na odsiecz Sebastopolowi dążących, to wam donieść mogę, iż kilkanaście pułków rezerwowéj jazdy z nad Donu i Dniepru, a korpus piechoty *Osten-Sakena* z Besarabii do Krymu spieszące, złączyły się i Perekop już przechodzą w sile 60,000. Korpus Dannenberga musiał się rozciągnąć dla zajęcia Besarabii i Odessy opuszczonych przez posunięcie się Osten-Sakena. Mniemanie jest ludzi znających sprawę wojenną i Krymski teatr wojny, iż odsiecz ta Sebastopolu nie obroni, chociażby na czas nadeszła, i wraz z korpusem ks. Menszykowa przeszło 100,000 żołnierzy liczyła. Albowiem 120-tysięczna armia sprzymierzonych w Krymie posiada ogromną przewagę nad Rosyanami z natury samego teatru wojny, na którym sprzymierzeni mają dokoła wyborną i bezpieczną podstawę operacyj wojennych, bo otaczające półwysep morze, owładnięte przez ich floty; przeciwnie z każdéj strony komunikacyom rosyjskim zagrozić mogą. Wyższość i doskonałość broni sprzymierzonych, tak karabinów jak dział; swoboda wszelkich ruchów niekrępowa-

na żadną potrzebą zasłaniania komunikacyj i podstawy, co okazali flankowym marszem około Sebastopola; łatwość otrzymywania morzem posiłków, żywności i potrzeb wojennych, gdy Rosyanie na kołach zdaleka takowe prowadzić muszą; nakoniec sposobność obrania tak placu boju, iż część jego będzie ostrzelaną strasznym ogniem floty, a skrzydło armii oparte o te pływające baterye olbrzymich dział: oto inne wielkie korzyści zapewniające sprzymierzonym zwycięstwo w Krymie, nie licząc już ducha i wyrobienia wojska.

Donosiłem wam dawniej, iż pierwszy korpus piechoty pod wodzą jenerała Siwersa stoi w gubernii radomskiej; lecz korpus ten tak dotąd jest rozłożony, że w okolicach Radomia znajduje się daleko większa część jego, a mniejsza tylko część posunęła się w dawną gubernią Kielecką i tamże rozkwaterowaną została. Jednę dywizyą piechoty z odpowiednią artyleryą rozłożono po wsiach i miasteczkach od Kielc do Miechowa. Sztab téj dywizyi stoi w Kielcach a w nim jenerałowie Dick, Judin. Cztery pułki kozaków z kilkunastu działami artyleryi konnéj kozackiej, rozrzucono nad granicą Galicyi i Krakowa. (Pułki kozackie liczą 500 do 600 koni) Jenerał prowiancki i dwóch pułkowników kozackich stoją w Miechowie. W okolicy Pińczowa rozłożono po wsiach batalion strzelców celnych. Większa część korpusu 1go, bo dwie dywizye i kilka pułków grenadyerów są jeszcze w okolicy Radomia, Jedlińska, Białobrzegów. W Kieleckiem jednak czynią przygotowania dla przyjęcia większéj liczby wojk, które wkrótce nadciągnąć mają.

W Kielcach założono znaczne magazyny i urządzają wielkie lazarety wojskowe; sądy do innego domu przeniesiono, a gmach ich na lazaret zajęto.

Część tak zwanego wojskowego korpusu *topografów,* znajduje się obecnie na lewym brzegu Wisły. Jest to korpus oddzielny zupełnie od inżynierów przy armii zostających i budową fortec po większej części dotąd zajętych; mniema się być uczeńszym od nich, zatrudnia się tylko rozmiarami kraju, zdejmowaniem mapp i planów, a od lat kilkunastu pracował nad rozmierzeniem Królestwa Polskiego i wygotowaniem dokładnéj jego karty wojskowéj. Teraz część topografów bada i przegląda kraj na lewym brzegu Wisły położony, i według tych badań poprawia i uzupełnia kartę jego, wygotowuje specyalne plany niektórych okolic, wraz z inżynierami wojskowemi, którzy oglądają stan dróg, badają brody na rzekach, upatrują pozycye obronne i dobre linie ataku.

Parki artyleryi zwykle na prawym brzegu Wisły stojące, przechodzą na lewy jéj brzeg, a jen. Lazarew-Staniszew dowodzący niemi, udał się do Kielc.

Berlin 21 października.

† Wiadomość, że odpowiedź pruska na notę gabinetu wiedeńskiego z dnia 30 z. m. odeszła, niepodpada wątpliwości. *Kor. Hamb.* dał nawet już przed dwoma dniami obszerny jéj rozbiór, który tutejsze dzienniki pewtórzyły. Ponieważ oryginał sam przejdzie zapewne wkrótce do wiadomości publicznéj, można się wstrzymać z domysłowym jego rozbiorem *). Tyle jednak pokazuje się z niego widocznie, a potwierdza się skądinąd przez wiarogodnych osób zapewnienia, że gabinet pruski dalekim jest od owéj drażliwości, którą wedle podania dzienników zrodzić w nim miała depesza wiedeńska. Gabinet pruski wchodzi w trudność położenia Austryi, zrządzoną przez okupacyą Księstw Naddunajskich, odnosi do niéj notę 21gô z. m., przez którą wprawdzie żądał wyjaśnień od gabinetu wiedeńskiego co do możebnych zawikłań i ewentualności, na które go taż okupacya wystawia, lecz żądał ich nie w tym zamiarze, aby wpłynąć na postanowienia i stanowisko Austryi w Turcyi, lecz aby powziąść z nich pewność, o ile konwencya jéj z Turcyą w d. 14 czerwca bez poprzedniego porozumienia się z Prusami i Niemcami zawarta, znajduje się w zgodzie z traktatem jéj z temi ostatniemi państwami w dniu 20 kwietnia i 24 lipca zawartym, a to, aby wedle wyjaśnień tych, módz daléj wyrozumieć, o ile w obec tych i takich okoliczności, ściślejszy Prus i Związku niemieckiego z Austryą alians jest jeszcze możebnym i na jakiéj podstawie mógłby być zawartym. Gabinet pruski uznaje i ceni wartość, z jaką gabinet austryacki w depeszy swojéj z 30go z. m. formuje i stawia minimum żądań, względem których przyjęcia rządy związkowe, nawet bez przyłączenia się Prus, opinię swoją dać mają. Wszakże gabinet pruski warunkowo tylko przychyla się do zdania, aby związek niemiecki mógł już teraz wyrzec stanowczo o stosunku i stanowisku swém względem kwestyj europejskiego znaczenia, spowitych w sprawie wschodniéj. Gabinet pruski nieprzyznaje się do winy powództwa w téj różnicy zapatrywania się, która, według jego zdania, niewypłynęła tyle z traktatu 20 kwietnia, ile z zobowiązań przyjętych przez Austryą bez poprzedniego zniesienia się z Prusami i Związkiem niemieckim. Zobowiązania te mogą być stanowiącemi w interesach Austryi, ale nie są niemi ani w interesach Prus, ani Niemiec. Prusy mniéj dbając o czynione sobie zarzuty i podejrzywania, tém stateczniéj trzymać się będą art. 2go traktatu 20go kwietnia. Mimo to oświadczają, że są gotowemi do przyjęcia modyfikujących go wniosków, i to nie tylko takich, któreby ich własne i Niemiec, lecz i Austryi interesa uwzględniały, i drogę do jak najściślejszego alian u utorować były w stanie. Czyli w tym celu Austrya na własną rękę poda takowe wnioski do Bundestagu, czyli zechce wprzód oczekiwać odpowiedzi od państw związkowych, aby w niéj znaleść podstawę do wspólnéj deklaracyi, Prusy pozostawiają to do woli gabinetu wiedeńskiego; oświadczają zaś co do siebie, że wstrzymają się od wszelkiéj w tym względzie inicyatywy i zastrzegają sobie wolność dalszych decyzyj.

Taką ma być w najważniejszéj części osnowa odpowiedzi pruskiéj. Inne części wyjaśniają dotychczasową politykę w ogóle, jak i w stosunku do wiadomych rękojmi w szczególności, odpierają nadto podejrzenie depeszy austryackiéj, jakoby ruch wojsk rosyjskich ku południo-zachodowi był nieprzyjaźnie demonstracyjny przeciwko Austryi. Odpowiedź pruska była posłana zwyczajną drogą dyplomatyczną, i dotąd nic niesłychać, aby ktokolwiek upoważniony i wysłany był do traktowania z Wiedniem w jéj myśli. Koncesya, którą Prusy robią, przyzwalając na zmianę traktatu kwietniowego, jest ważną, i może się stać punktem wyjścia do dalszych układów. Rezultat wyprawy krymskiéj nie będzie na nie bez wpływu, chociaż wątpić należy, aby o nich stanowił. Dzienniki naprożno poruszają interesa krajów morza baltyckiego. Kwestya ta jest w porządku drugą i polega na zupełnie innéj grupie traktatów, o których rewizyi lub zmianie nie było dotąd mowy, chyba, że wspominano o nich w formie groźby, lub wskazywano jako możebną ewentualność, gdyby rzeczy do ostateczności przyjść miały. Żądać, aby Prusy już teraz w imieniu tych interesów wystąpiły, jest rzeczą niewczesną i niepraktyczną. Wojna nie jest dotąd europejską. Traktat wiedeński, mimo zmian, które po nim zaszły, jest dotąd prawem i publicznym porządkiem Europy. Kto się pokusi wystąpić z wnioskiem o jego rewizyą? To może być tylko wynikiem nieubłaganego następstwa nadzwyczajnych wypadków, ale nigdy skutkiem życzenia i woli tego lub owego gabinetu. Tak się rzecz ma i z innemi późniejszemi traktatami szczegółowemi, które naczelne mocarstwa europejskie przyjęły i podpisami swemi zatwierdziły. Dzienniki zbyt wielką rolę Prusom przekazują.

Zawczoraj odbyła się tu uroczystość odkrycia i poświęcenia kolumny wystawionéj w bliskości domu inwalidów i dworca kolei hamburskiéj, na cześć poległych w kampaniach 1848 i 1849 r. w Poznańskiém, Badeńskiém i w Danii. Był to właśnie dzień bitwy pod Lipskiem. Uroczystość miała całkiem wojskowy charakter, na któréj jednakże i władze cywilne były obecne.

Wicemarszałkiem prowincyonalnego sejmu poznańskiego, który się jutro rozpoczyna, mianowany został Ignacy Skórzewski z Nekli; marszałkiem jest Hiller v. Gertringen; komisarzem królewskim naczelny prezydent Księstwa p. Puttkammer.

Składki na dotkniętych powodzią Ślązaków wynoszą dotąd 230,200 tal. z górą. Bardzo to jeszcze mała summa w porównaniu z zrządzonemi z szkodami. Zasiłek z funduszów publicznych stanie się koniecznym.

Piękna jesień na schyłku, powietrze się znacznie oziębiło, zanosi się na wczesną zimę.

Ministerium Skarbu nadało posadę Radzcy skarbowego zawakowaną przy galicyjskiéj prokuratoryi skarbowéj, zwyczajnemu publicznemu profesorowi przy uniwersytecie krakowskim doktorowi Albinowi Hammerowi.

Wiedeń 21 października. *Gazeta wiedeńska* zamieszcza następujące wyrazy: Pobyt N. Państwa w Schönbrunn przedłuży się zapewne po koniec tego miesiąca. Zupełny stan zdrowia jakiém się N. Pani cieszy, tém więcéj jest uszczęśliwiający, iż wierne ludy Austryi znajdują nowy powód radosny zanoszenia pobożnych modłów do Nieba, by łaską i błogosławieństwém swojém zachowało to zdrowie, jako rękojmię szczęsliwego ziszczenia się życzeń, jakie się łączą ze związkiem najwyższéj pary monarszéj.

— Z wczorajszego raportu komisyi sanitarnéj okazuje się, iż 19go b. m. zachorowało w Wiedniu na cholerę 129 osób, wyzdrowiało 48, a umarło 47. Od powstania téj choroby zachorowało no nią w Wiedniu 1862 osób, wyzdrowiało 483, umarło 711, a 668 zostaje jeszcze pod opieką lekarską.

— Dotychczasowe składki na dotkniętych cholerą ubogich mieszkańców Wiednia wynoszą 7,690 złr.

— Książę arcybiskup wiedeński Otmar Rauscher wyjechał na zjazd arcybiskupów do Rzymu. Wyjechali tam również w przejeździe przez Wiedeń prymas Węgier arcybiskup Scitowski, książę biskup Wrocławski Dr Förster i arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański Przyłuski.

— Rząd namiestniczy Niższéj Austryi zawiadomił Izbę handlową w Wiedniu, iż c. k. naczelna władza policyjna w obec utrwalonego stanu rzeczy w głębi monarchii, nie uważa daléj za potrzebne utrzymać prawomocność rozporządzenia z 4go grudnia 1848 stawiającego trudności napływowi do Wiednia klasy robotniczéj, i w tym duchu porozumiawszy się z ministerstwami spraw wewnętrznych i handlu, dozwala pobytu przybywającym do Wiednia na zarobek robotnikom.

— Nadzwyczajny poseł austryacki przy dworze berlińskim bawiący obecnie w Wiedniu hr. Esterhazy wyjeżdża jutro napowrót do Berlina i jak się domyślają, wiezie on z sobą odpowiedź rządu cesarskiego na odpowiedź pruską ostatnią.

— *Cop. Ztg Cor.* pisze: Z Petersburga donoszą 8go, że stosunek między hr. Esterhazym posłem austryackim tamże, a gabinetem rosyjskiem codzień jest zimniejszy. Wiadomo, że Austrya nie jest wprawdzie otwartym nieprzyjacielem Rosyi, ale rzeczywistym przeciwnikiem jéj polityki. Mała tylko formalność rozdziela od jawnego zerwania stosunków między obu mocarstwami, a chwilę tę przewiduje hr. Esterhazy w dzisiejszych stosunkach względem rządu rosyjskiego, ograniczających się na urzędowych tylko i zimnych formach przyzwoitości.

Rossya.

Sold.-freund podaje następujący list z Warszawy 19go października, wychodzący z pióra oficera rosyjskiego: Nie wiele mam do doniesienia z Krymu. Wiadomo wam już telegrafem, iż po dzień 12go b. m. sprzymierzeni nic nie przedsiębrali. Trzymali się na swojém stanowisku w Bałakławie i Chersonie, (zapewne miało być Chersonezie), a książę Menszyków na swojém oparty o warownie północne, a lewém skrzydłem o czarną rzeczkę. Patrole jego zapuszczały się aż pod Bałakławę. Niechaj ci co są wtajemniczeni w skryte plany sprzymierzonych wyjaśnią, dla czego taka odwłoka w działaniach. Śmiałe przedsięwzięcie wymaga podwójnéj przezorności. Że ze strony rosyjskiéj nie zaniedbano niczego, aby nierówną dotychczas walkę przyprowadzić do liczebnéj równowagi, to samo się przez się rozumie. Wszakże przedsiębrane kroki trzymane są w skrytości, a podane cyfry i nazwy wojsk, które idą do Krymu, polegają najwięcéj na domysłach. Nic lepiéj nie dowodzi tego, jak przytaczany tak często po dziennikach komenderujący 3 armią bar. Osten Sacken. Ostatniemi czasy mówiono także, iż książę Menszyków oddał hetmanowi Chomutowowi dowództwo armii pod Sebastopolem, a sam udał się do Perekopu. Zresztą niedokładności takie są niewiele znaczące, i nie myślimy ich daléj przytaczać. Jeżeli wszakże stronni sprawozdawcy umyślnie przekręcają czynności urzędowe rządu, aby im przeciwne nadać znaczenie, to naszym obowiązkiem prawdziwy stan rzeczy wykazać. I tak zamianowanie teraz jen. adjut. księcia Gorczakowa, oddzielnie dowodzącym armią południową, tudzież ogłoszenie kilku gubernij w stanie oblężenia, tłumaczono jako nieprzyjacielski krok względem Austryi, gdy przeciwnie, z osnowy tego dekretu i jeograficznego położenia gubernii jego zarządowi wojskowemu oddanych, wyraźnie okazuje się, iż krok ten spowodowany został w skutku kampanii sprzymierzonych w Krymie i Bessarabii. W ogóle odkąd Rosya postanowiła cofnąć się z Księstw, odtąd przeszła z systemu zaczepnego do odpornego; system ten chce ona uzupełnić ile można. Jeżeli w zaczepném swojém działaniu ściągnęła na siebie zarzut działania bez przygotowań, to nie zechce zasłużyć powtórnie na takiż sam zarzut i teraz. Stara się przeto nadać swojemu systemowi rozciągłość jak można największą, a do tego trzeba znaczne w rozpołożeniu wojsk poczynić zmiany. Ale jakiéjkolwiek byłyby one obszerności, kieruje zawsze niemi myśl obrony. Rosya od tego systemu nie odstąpi i zasady téj trzymać się będzie, zapewne tak dobrze z pobudek politycznych jak i strategicznych.

— Na mocy rozkazu cesarskiego szef budowli publicznych i dróg jen. adj. hr. Kleinmichel zarządził bezzwłocznie rozpoczęcie wytykania kierunku na mającą się budować kolej żelazną od Moskwy do morza Czarnego. O kierunku tym tyle tylko wiadomo, że pójdzie ona na Oreł, Kursk, Charków i Kremenczuk do Odessy. Cała przestrzeń na któréj się roboty ziemne rozpocząć mają, podzieloną będzie na 4 sekcye.

— *Gazeta rządowa* pisze: Przy rozkładzie ofiary 250,000 rsr. uczynionéj przez petersburskie stowarzyszenie miejskie na korzyść wojsk floty rosyjskiéj, niektórzy z obywateli wnieśli więcéj nad wyznaczoną dla nich stosunkową kwotę; oprócz tego, mieszczanie tutejsi i rzemieślnicy nie mający domów, nie biorący udziału w powyższéj ofierze, zebrali sposobem podpisów 11,150 rsr. 81 kop. Najjaśniejszy Cesarz najwyżéj rozkazać raczył: pomienione wyżéj pieniądze obrócić na utrzymanie rodzin nieograniczenie urlopowanych, ochotników i dymisyonowanych niższych stopni, którzy wstąpili powtórnie do służby, a obywatelom, którzy w skutku swych ofiar podali nowe środki dla zabezpieczenia utrzymania rodzin wojskowych, objawić monarszą wdzięczność.

Królestwo Polskie.

Z Bożéj łaski My, Mikołaj pierwszy, Cesarz i Samowładzca wszech Rosyi, Król Polski etc. etc. etc. W przychyleniu się do przedstawionéj nam przez sprawującego obowiązki namiestnika naszego Królestwa Polskiego najpoddańszéj prośby tajnego radcy senatora Wyczechowskiego, dyrektora głównego prezydującego w Komisyi rządowéj Sprawiedliwości, uwalniamy niniejszém tegoż tajnego radcę senatora Wyczechowskiego zupełnie od służby, a to z powodu nadwątlonego zdrowia i podeszłego wieku. Dan w Gatczynie dnia 8 (20) września 1854 roku, (podpisano) „Mikołaj.“ Przez Cesarza i Króla, minister sekretarz Stanu Ig. Turkułł. (Dodać tu winniśmy, że następcą po Wyczechowskim ma podobno zostać Drzewiecki albo Fryderyk Skarbek. *P. R.*)

— Wyrokiem polowego audytoryatu Ksawery Rolla skazany został za przestępstwo polityczne na karę konfiskaty majątku.

— Jen.-major ze świty cesarskiéj hr. Stackelberg wyjechał z Warszawy do Wiednia, zapewne z depeszami do posła rosyjskiego księcia Gorczakowa.

Turcya.

Osserv. Triest. donosi z Konstantynopola 9go między innemi: Tutejszy minister policyi rozesłał do kancelacyj poselskich następującą notę: „Z pomocą Bożą nadejdzie temi dniami pożądana wiadomość o wzięciu Sebastopola przez wojska sprzymierzone. Przy téj okoliczności odbędą się uroczystości i miasto będzie oświetlone; wszelako zakazuje się strzelania z broni ręcznéj i pistoletów, i dla tego uwiadamiają się właściwe kancellarye, aby rodaków swoich i i osoby pod ich opieką zostające zawiadomiły o tym zakazie i wezwały je, aby nic przeciw temu nie czyniono“.

W jednym z dzienników niemieckich czytamy: Policya turecka rozwija teraz niesłychaną czujność; liczne patrole przebiegają wsie w okolicach Konstantynopola. Mówią, że idzie tu o jakiś spisek uknowany przez Greków z pomocą niektórych Turków upatrujących w szczęśliwym skutku wojny daleko większą klęskę dla starowierców tureckich z powodu wpływu anglo-francuzkiego, aniżeli kiedy wpływ rosyjski przeważał. Reformy nakazane tanzimatem sułtańskim stały się tylko dla Greków pobudką do zasiania ziarna nieufności między mieszkańcami niektórych wiosek. Dotychczas jednak władze nie odkryły nic stanowczego.

— Hospodar multański książę Ghika otrzymał piśmienne zawezwanie od komissarza tureckiego Derwisza paszy i fmp. hr. Coronini, aby wracał do Jass dla objęcia rządów Księstwa.

— Wtargnięcie Rosyan do Dobruczy uważanem jest za dywersyę rosyjską bardzo korzystną, bo zmnszającą Omera paszę do gromadzenia sił swoich nad Dunajem i pod Bałkanem zamiast wysłania części onych do Krymu na co się zanosiło. Angielskie dzienniki w listach z Ibraiły otrzymanych podają siły rosyjskie, które weszły do Dobruczy na 40,000. Rosyanie przeprawili się byli przez Dunaj zaraz w początkach b. m. W pobliżu Maczyna stoi dywizyon ułasów woznesenskich pod wodzą rotmistrza Karolenko, tudzież kilka dział i pułk kozacki z pułkownikiem Wassowem. Awangardą dowodzić ma jen. Samawin, a główna kwatera jego w Babadaku. Rezerwy 5go korpusu piechoty ciągną już do Dobruczy.

— Sułtan Marokański przyrzekł Porcie na czas trwania wojny dostarczać corocznie 12,000 koni i 3 mil. piastrów gotówką.

Księstwa Naddunajskie.

Gazeta Bukaresztska niemiecka zamieszcza pod dniem 12 b. m. następujący reskrypt hospodara:

Do nadzwyczajnéj Rady Administracyjnéj.

P. Konst. Kantakuzeno Wielki Wornik zawiadomił Nas, że obecne okoliczności nie pozwalają mu piastować posady ministra spraw wewnętrznych. Jeszcze przed Naszym przyjazdem złożył on swoje podanie o dymissyę na ręce komissarza ces. ottomańskiego Derwisza paszy z prośbą o uwolnienie go od tego urzędu tudzież od prezydencyi Rady Administracyjnéj. Uznając staranną troskliwość z jaką P. Wielki Wornik czynności do tego ministerstwa przywiązane sprawował w trudnych czasach okupacyi wojskowéj, ubolewamy nad jego oddaleniem się w chwili w któréj najbardziéj potrzebowaliśmy usług jego do zarządu kraju. Gdy mimo tego pragniemy zadosyć uczynić gorącym jego życzeniom, przeto oddajemy tymczasowo kierunek spraw ministerstwa spraw wewnętrznych p. Wielkiemu Wornikowi i ministrowi skarbu J. Filipesko i polecamy niniejszém Radzie Administracyjnéj by go o tém rozporządzeniu zawiadomiła. Bukareszt 24 września (6 paźdz.) 1854. (podp.) *Barbu D. Stirbej.* (podp.) Sekretarz Stanu *J. Filipesko.*

— Ministeryum spraw wewn. wydało polecenie tyczące się przeprowadzenia linii telegraficznéj z Siedmiogrodu wąwozem temeszskim do Bukaresztu.

— Dzienniki siedmiogrodzkie zbierają teraz rozmaite wiadomostki z czasów ewakuacyi Księstw. *Satellit* donosi o nadużyciach jakich się dopuszczali kozacy dońscy w Braile w d. 12 września, kiedy opuszczali to miasto, mianowicie zaś o zniszczeniu sprzętów u pewnego kupca i zrabowaniu jego sklepu. Dziennik ten zamieszcza nadto następującą z tego dnia proklamacyę komendanta Braiły pułkownika rosyjskiego Prokopa Sawaszkiewicza:

„Zwycięzkie wojska naszego najmiłościwszego potężnego Cara, któremu całem i duszą na chwałę Jego i Rosyi należymy, opuszczą jutro w południe wasze miasto, aby przeklętego wroga chrześciaństwa i jedynego jego namiestnika gdzieindziéj szukać i ze zwykłą walecznością rosyjską zniszczyć. Po zwycięztwie odniesionem nad nim powrócimy znów do was, aby opiekuńczy krzyż naszego pana i władzcy na zawsze na wieżach miasta waszego zatknąć. Póki to nie nastąpi ufajcie i znoście w cierpliwości chrześciańskiéj; ale przekleństwo i zniszczenie tym, którzy pod nieobecność naszą ośmielą się wspierać nieprzyjaciela w jakibądź

---

*) Dla tego też niepodajemy tego obszernego artykułu z *Hamb. Coresp.* poprzestając na teraz na streszczeniu jego w niniejszym liście. (P. R.)

sposób. Żądam również od waszego chrześciańskiego uczucia i patryotyzmu, abyście przy jutrzejszym wymarszu wojsk moich, zaopatrzyli je we wszystko, czego żołnierz potrzebuje, aby się wzmocnił i pokrzepił na nowe trudy, i w tym względzie wydaję prócz tego rozkaz do waszéj rady miejskiéj. Bóg z wami, módlcie się za pomyślność świętych chorągwi Rosyi!“

Kraje Czarnomorskie.

Lloyd pisze z Konstantynopola 12go paźdz.: Możecie sobie wyobrazić, z jakiém natężeniem wyglądają tu parowców z Czarnego morza. Policya miejska obwieściła, iż wzięcie Sebastopola ogłoszone będzie przy huku dział; więc przez samą już ostrożność zabronione jest wszelkie strzelanie, a natomiast ma nastąpić illuminacya. Najświeższe wiadomości nadeszłe statkiem *Hydarpes* w dniu 9 b. m., tudzież wczoraj rano, nie dochodzą daléj jak do 7go. W d. 8m lub 9m miało się rozpocząć bombardowanie z 250 dział i trwać 80 godzin. W liście z 9go dochodzą wiadomości z Sebastopola do 3go, czterech następnych dni prowadzono daléj roboty przygotowawcze i znaczną liczbę ciężkich dział okrętowych zatoczono dla wspierania działań oblężniczych. Ostatniego dnia opanowano wodociąg w głębi zatoki i zdobyto dwie armaty. Wojska wysłane z Warny musiały już dawno tam stanąć, lubo nic wyraźnie o tém tutaj nie doniesiono. Prócz tego wysłano ztąd 5000 gwardyi tureckiéj 7go, lecz ta z powodu burzy dopiéro 9go ruszyła na morze; w d. 11 b. m. posłano znów 1500 ludzi i dużo ciężkiéj artyleryi. Widocznie, że ściągają tam wojska co można; potrzeba też tego bezsprzecznie, bo podobno 10,000 z korpusu Lüdersa przybyło do Krymu i nawet do Sebastopola. Twierdzenie jakoby wiedziano o nich i po dojrzałéj rozwadze przepuszczono, zdaje mi się być niezręczném osłanianiem. Raczéj temu wiarę dać trzeba, że sprzymierzeni rozłożeni od północy i południa zatoki, nie byli dość silni, aby osobnym korpusem zasłonić wschodnią część zatoki otwartą dla napaści, tojest dolinę Czarnéj rzeczki. Rozległość nie miasta, lecz wyżyn przez Rosyan obsadzonych i ufortyfikowanych i przystani milę wynoszącéj, jest zanadto znaczna. Teraz wszakże kiedy Canrobert silniejszy, utworzono korpus obserwacyjny z trzech dywizyj i wysłano do przesmyku perekopskiego naprzeciw nieprzyjacielowi liczącemu 30,000, a dwa statki parowe zatrudniają Kercz, i inne także drobne wyprawy jak np. *Sidon*, który 3go z. m. 2 łodzie kanonierskie z Odessy przyprowadził, niepokoją nieprzyjaciela na innych punktach. Z armii rosyjskiéj z nad Dunaju nic nie mogło przybyć dotychczas do Krymu; od Prutu do Chersonu jest w prostéj linii 45 mil jeogr., ztamtąd do Perekopu 15, z Perekopu do Sebastopola znowu 15. Kto się na tém rozumie, jaką przedstawia trudność przeprowadzenie 30,000 ludzi przez 60—70 mil po kraju cywilizowanym pełnym wsi, miast i magazynów, a to bez pomocy rzek spławnych lub kolei, ten poczyta za rzecz niepodobną, aby armię tę przeprowadzić przez besarabskie i południowo-rosyjskie stepy w krótszym jak dwumiesięcznym czasie. Musiałem się w tę rzecz zapuścić, aby czytelników nie wprowadzać w błąd pogłoską która obiega, jakoby Lüders był w Sebastopolu, a Osten-Sacken w pochodzie do téj twierdzy. Wprawdzie Rosyanie w Krymie mogą z różnych stron otrzymywać posiłki, ale niemogą one być tak znaczne, aby sprzymierzonym w ich dzisiejszém położeniu było rzeczą trudną utrzymać je w szachu, pomimo oblegania Sebastopola i one pobić.

— Berlińskie *Cor. Bur.* donosi przez Petersburg to co już ztamtąd przed parą dniami podawano, iż po dzień 12 b. m. nic stanowczego w Krymie nie zaszło i oprócz kilku okrętów strzelających do warowni, nie było innego napadu; sprzymierzeni zajęci są zamknięciem Sebastopola od południa, a przeciw północnym warowniom nie przedsiębrano nic jeszcze, tak, iż dotąd otwarta była komunikacya tych warowni z krajem. Flota sprzymierzona krąży częścią ponad brzegami, częścią zaś stoi w porcie Bałakławy. Wojska rosyjskie wciąż nadciągają, i podług powyższego raportu petersburgskiego, przybyło od 10go do 12go do Perekopu około 15,000 powiększéj części jazdy, i ta pośpieszyła zaraz do Bakczyseraju. Armia ks. Menszykowa która się w górach trzyma, wynosić ma 60,000. Między sprzymierzonem wojskiem straszliwie grasuje cholera, która się również i wojsku rosyjskiemu we znaki daje. Rosyanie utrzymują, że fortyfikacye nie zostaną wzięte, gdyż część miasta słabiéj obwarowana umocowaną została tego lata; do dawnych już dodano jeszcze cztery nowe, co utrudni niemało oblężenie. Armia połączona umiejętnie bierze się do rzeczy, i w tym celu między Bałakławą a miastem założyła obóz oszańcowany dla obrony, na przypadek niespodziewanego ataku armii mogącéj przybyć na odsiecz. Kilka zaszło już utarczek między oddziałami z korpusu księcia Menszykowa a rekonesansami anglo-francuskiemi, lecz utarczki te są bez znaczenia. Ponieważ w Petersburgu uspokojono się względem nadbaltyckich okolic którym już teraz nic nie grozi, przeto wszystkie wojska ruszyły na południe. Od granic wschodnich Galicyi aż do Krymu, ma być nagromadzone 400,000 wojska. Wojska wszakże w Królestwie Polskiém stojące nie pójdą na plac boju.

— Z Warny donoszą 10go, iż przed odejściem poczty korpus posiłkowy tunetański odpłynął do Bałakławy, a za kilka dni drugi transport odejdzie. Dnia 10go wiadomo było w Warnie za rzecz pewną, że sprzymierzeni pokończyli swoje roboty przygotowawcze, i że wkrótce rozpocznie się ogień przeciw miastu (zapewne przeciw warowniom). Z wyjątkiem kilku drobnych utarczek, nic ważnego tam nie zaszło; a pogłoski o bitwie stoczonéj pod murami miasta okazały się bezzasadne.

Według pogłosek nadeszłych z Krymu, ks. Menszykow miał 15,000 które stały pod Bakczyserajem wprowadzić do Sebastopola. Sprzymierzeni rozstawili podobno 252 dział oblężniczych na półkolnéj bateryi od południowowschodniéj strony miasta. Z moździerzy w tém miejscu stojących rozpoczęto bombardowanie dnia 13go.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 października. W chwili oddania dziennika pod prasę dowiadujemy się, iż JExcel. Prezydent krajowy hr. Mercandin powrócił z podróży swojéj.

— Z dniem 31 października teatr Leopoldstadzki w Wiedniu własność spadkobierców dyrektora Carla, przechodzi w dzierżawę Nestroya.

— Rząd angielski otrzymał już obszerne raporta o zatonięciu parowca pocztowego „Arctic“ płynącego do Ameryki. Zetknął się on z francuskim okrętem „Vesta“ i zaledwie pół godziny zdołał się na wodzie utrzymać „Vesta“ mocno uszkodzona dostała się straciwszy kilku majtków do Newfoundland. Na statku „Arctic“ zginęło przeszło 350 osób, zatém znacznie więcéj niż depesza donosiła. Było na nim służby 130 osób, podróżnych pierwszéj klassy 185, drugiéj 75; uratowało się 45 osób, między temi tylko 14 podróżnych.

— W okolicy Petryni w Banacie banda łupieżców niepokoi drogi publiczne pod wodzą niejakiego Tadycza i napada na dwory, kościoły i uboczne mieszkania. W nocy z 12 na 13 paźdz. 20 do 25 ludzi zbrojnych napadło wóz pocztowy z bronią w ręku, a po zabiciu jednego żandarma i ranieniu dwóch innych, którzy eskortowali pocztę, zabrano 16 do 17,000 złr. i papiery urzędnika, który tym powozem na swoją posadę się udawał.

— Złośliwa *Kreuzztg* powiada, że sułtan w nagrodę zdobycia Bumarsundu, mianował jenerała Baraguay d'Hilliers B'Omerem paszą.

— *Gazeta Codzienna* pisze, że pani Rywacka ma zamiar odbyć podróż artystyczną do Krakowa i Lwowa gdzie zapewne czekają ją tryumfy odpowiednie jéj znamienitemu talentowi.

— W Dreźnie aresztowano jednego z niższych urzędników kolei drezdeńsko-gorzelickiéj, który od dawna zręcznie wyciągał z tłomoków i kufrów osób podróżnych rozmaitego rodzaju przedmioty. W mieszkaniu jego znaleziono niezmierne składy skradzionych tym sposobem rzeczy a to począwszy od rękawiczek i chustek do nosa aż do kosztowności i drogich kamieni. Przedmioty te oszacowano lekko na 18,000 tal., a policya saska będzie miała wiele pracy sprawdzać tożsamość rzeczy skradzionych, o które upominać się zapewne teraz będą ze wszystkich części świata, bo któż tą koleją nie jeździł?

Przyjechali od d. 21go do 22go października.

HOTEL POLLERA. Szymanowski Maurycy wł. dóbr z Galicyi. Metke Edward rz. dóbr, Skroch Henryk spedytor z Mysłowic. Senkowski Edward c. k. komis. z Jaworznia. Liskowacki Lubin aptekarz, Westtake Aleksander ze Lwowa. Moczarski Józef Dr. med. z fam. z Perg. Br. Konopka Leon wł. dóbr z Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Krasicki Edmund wł. dobr z Paryża.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 19go października 1854. — Targi angielskie w upłynionym tygodniu ożywiony przybrały charakter i tak krajowa jak i zagraniczna pszenica o 5 do 6 szylingów na kwarterze nad ostatnie notowania z łatwością znajdowała kupców. Opóźnienie w dowozach świeżego ziarna; z powodu zatrudnień przy roli jest głównym powodem tak nadzwyczajnego i tak nieprzewidzianego podniesienia się cen.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	14,433	4,849	6,347	1,273	—	8,794.
z zagr.	1,345	5,000	7,533	2,429	4,431	8.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne, podobnież były ożywione i z materyalném podniesieniem zamknęły się.

We Francyi ceny trzymały się mocno i notowania jednak ostatnie zaledwo się zmieniły.

W Belgii targi ogólnie ku zniżeniu okazywały dążności. W Holandyi zaś i Hamburgu przy znacznym obrocie interesów, małe podwyższenie notowano.

Na naszej giełdzie wielki prawie niepamiętny mieli ruch i żywą ochotę do kupna, lecz zupełne wyczerpanie spichrzowych zapasów i male dowozy z okolic nie mogły odpowiedzieć żądaniu po coraz bardziéj podnoszących się cenach. Targ w Gdańsku w obecnéj chwili znacznie wyżéj od Berlińskiego, Poznańskiego i Szczecińskiego stanął; można się więc spodziewać, że dowozy do tamtych miast przeznaczone, przy łatwéj koleją żelazną komunikacyi ku nam się zwrócą.

W ciągu tygodnia sprzedano pązenicy łasztów 677, jęczmienia łasztów 10.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 124 do 130	570 do 672½	„ 42 26 — 50 23.
	„ 131 — 13⅔	665 — 729	„ 50 — — 54 3.
Jęczmienia	103	300	„ 22 17 — — —.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń: siemienia lnianego łasztów $18^1/_2$, łoju centn. 129, siemienia konopnego cent. 150, na 48 tratwach belek sosnowych 17,214, dębowych łasztów 484, klepek łasztów 214, bali 36.

Wysokość wody stóp 2, cali —.

Kursa zamian: Londyn 3 mies. $196^3/_4$, Hamburg $44^3/_4$ Amsterdam $100^3/_4$—101, Paryż —.

Makowski Kędzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 23 października:* — Metaliki 5-procent. $84^1/_8$. — Metaliki $4^1/_2$-procent. $73^1/_2$. Metaliki 4-pr. $65^1/_2$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2^1/_2$-pr. $48^7/_{16}$. — 1-pr. $19^1/_4$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 123. — Londyn 11 kr. 56. — Paryż $143^3/_8$. Akcye Bankowe 1240. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 23 paździer. Bankn. austr. żąd. 92 płacą 91. — Pruski kurant żąd. 111 płacą $110^1/_4$. — Ruble sr. nowe żąd. 103 płacą 102. — Cwancygiery nowe ż. $113^1/_4$ pł. $112^1/_2$. — Cwancyg. stare ż. $113^1/_4$ pł $112^1/_2$. — Imper. żąd. $35^1/_2$, pł. 35. — Dukaty austr. hol. ż. $20^2/_3$ pł. $19^4/_5$. — 20-franki ż. $34^2/_3$ pł. $34^1/_3$. Listy zast. pol. ż. $99^1/_4$ płacą $98^1/_2$. — Listy zast. gal. żąd. 87 pł. $86^1/_2$. Obligi Indemn. ż. $77^1/_3$, pł. $76^1/_2$.

Kurs lwowski d. 20 paździer. Dukat holend. 5 złr. kr. 37. — Dukat ces. 5 złr. 40 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 45 kr. — Rubel ros. 1 złr. 53 kr. Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. — Kurs list. zast. w gal. stanpoInstytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. 86 k. —. — Dawano za 100 złr. 85 kr. 20 Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 21 październ. Metaliki $83^1/_2$ Nowa pożyczka 73. — Akcye Banku wiedeń. 1230. — Akcye kolei żelazn. półn. $174^1/_8$. — Agio od złota $29^3/_4$ od srebra $25^3/_4$. — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Pożyczka ostatnia narodwa 87.

Kurs wrocławski z d. 21go paźdz. — Banknoty. austr. $82^{11}/_{12}$ ż. — Bankn. pol. $90^5/_{12}$ d. — Listy zastawne polsk. dawne $89^1/_4$ ż. — nowe — d. — Listy zast. poznańs. $101^1/_4$ ż. — dto. 5 proc. $93^1/_2$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska 83 ż.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 22 października.

ő Depesze telegraficzne ogłoszone tu w Wiedniu (patrz niżéj. P. R.) o wypadkach zaszłych 13go t. m. w Sebastopolu i pod fortecą potrzebują potwierdzenia. Książe Gorczakow otrzymał dziś przez Warszawę depeszę z Krymu z 14go t. m. zawartą w tych słowach: „Jusq'à ce moment tout va bien à Sebastopol.“ Jest to dowód że forteca nie była jeszcze bombardowaną. Lecz czy bitwa o któréj mówią zaszła istotnie, o tém pozostaje wątpliwość, gdyż i o bitwie nad Almą książę Menszykow nic w swéj depeszy naówczas tu przesłanéj nie doniósł. Gdyby bitwa miała być korzystna dla Rosyan, depesza z 14go byłaby o niéj wspomniała, a gdyby była korzystną dla sprzymierzonych, ministrowie Anglii i Francyi jużby tu mieli raporta urzędowe. Może być że depesza ta jest tylko amplifikacyą podanéj już w *Monitorze* wiadomości o utarczce z wycieczką z Sebastopola. Czekajmy na coś pewniejszego.

Gabinet tutejszy odpowiedział Prusom na notę 14go b. m. Austrya odstępuje od wniesienia kwestyi przed Bundestag we Frankfurcie lecz obstaje przy traktacie 20go kwietnia i ponawia zastrzeżenie wolnego działania dla siebie.

Fzm. baron de Hess spodziewany tu dzisiaj. Mają się rozpocząć ważne wojenne konferencye.

Pogłoski o wyjeździe księcia Gorczakowa krążą obok tego że książę robi przygotowania do pobytu na zimę.

NN. Państwo są jeszcze w Schönbrunn. Czas mamy ciepły i pogodny. W ogrodach są jeszcze kwiaty. Cholera się zmniejsza.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 października. *Monitor* podaje dziś wiadomość (skąd inąd wreszcie znaną) z Bałakławy pod d. 9 b. m. iż roboty oblężnicze idą daléj swoim trybem. Według depesz jen. Canroberta z d. 7 b. m. armia francuska od dnia wylądowania przy Oldfort (Stary zamek) otrzymała wzmocnienie 10 tysięcy ludzi.

Paryż 21 października. Dzisiejszy *Monitor* podaje lubo z zastrzeżeniem wiadomość o rozpoczęciu w dniu 13 bombardowania Sebastopola.

Gdańsk 21 paźdz. „Basilisk“ przybył tu; opuścił on flotę 17go w Nargen; miała ona rozkaz powracać do domu. Niepogoda ciągła.

Londyn 20 paźdz. Część floty baltyckiéj ma być według pogłosek, wysłaną na wody północno-amerykańskie.

Odessa 18 października. Po dzień 15 b. m. nic stanowczego w Krymie nie zaszło. Roboty oblężnicze sprzymierzonych ograniczają się na południowéj stronie Sebastopola, gdy natomiast Rosyanie utrzymują nieprzerwane związki z miastem i północnemi warowniami. Znaczne posiłki rosyjskie znajdują się już na ziemi krymskiéj.

Odessa 18 paźdz. WW. książęta Mikołaj i Michał przejeżdżali tędy w podróży z Mikołajewa do Kiszeniewa. Pięć okrętów parowych floty sprzymierzonéj krążą na tutejszéj przystani.

Petersburg 20 paźdz. Ks. Menszykow donosi 14go, że pod Sebastopolem wszystko dobrze idzie.

Fryburg (w Bryzgowii) 21 paźdz. Wczoraj zawiadomiono urzędownie arcybiskupa o zaniechaniu przeciwko niemu śledztwa sądowego. Arcybiskup wzbraniał się podpisać protokółu tego uwiadomienia z powodu iż nie żąda on łaski lecz sprawiedliwości.

Kopenhaga 20 października. Król odpowiedział komissyi adressowéj, iż weźmie adres (wymierzony przeciw ministerstwu) pod rozwagę i prezydyum sejmowe o swojem postanowieniu zawiadomi. Izba wyższa przystąpiła do adresu Izby niższéj. Król udaje się w podróż do swoich prowincyj niemieckich. Na 29go spodziewany w Altonie.

Kopenhaga 21 października. Izba niższa (Folkething) dziś rozwiązana. (Jest to odpowiedź na adres o któréj wyżéj).

Turyn 20 października. *Armonia* donosi o nadejściu noty Papiezkiéj, w któréj Stolica Apostolska w przyjaznych wyrazach czyni zastrzeżenie przeciw uciskowi kościoła katolickiego w Piemoncie, a osobliwie z powodu wydalenia zakonników i zakonnic i zaboru dóbr klasztornych na skarb.

Tryest 21 października. Wiatr Sirocco ciągle trwający naparł wody w niższe części miasta i te pod wodą stały przez kilka godzin, szkody jednak nie były wielkie.

Wiadomości z Krymu dochodzą przez Petersburg do 14go, przez Odessę do 15go. Obie te depesze pochodzą ze źródeł rosyjskich, pierwszą podaje *Gazeta Krzyżowa* w oryginale francuskim w słowach: *„Le Prince Menchikoff mande du 2 octobre (14), que sous Sévastopol tout va bien“*; drugą *Korespondencya Austryacka*. Skąpe wyrazy depeszy petersburgskiéj niczego nieuczą. Gdyby książę Menszykow o zdrowiu tylko swojém donosił, *„tout va bien“* byłoby dostateczne. W obec tych dwóch depesz dziwną się być wydaje depesza zamieszczona w *Kopiowanéj Korespondencyi* z Bukaresztu z dnia 16go b. m. następującéj treści: „Dnia 13 b. m. sprzymierzeni rozpoczęli pod Sebastopolem rzucać bomby i rakiety. Jenerał Uszakow wszedł do Tulczy, a w mieście tém i w okolicy jego stoi 14,000 Rosyan.“ Depesza ta nie mówi znów czy bombardują miasto, port lub zewnętrzne warownie ani niewspomina słowa o wycieczce, która miała być z miasta uczynioną. Jedna wszakże okoliczność jest w niéj niepewna; to jest data. W Bukareszcie niemożna wiedzieć 16go co się pod Sebastopolem 13go stało, a powtóre, że depesza z 16go mogła była stanąć w Wiedniu już 18go, a przynajmniéj 19go, gdy tymczasem ukazała się dopiero w sobotę.

Oprócz powyższéj niepewnej wiadomości nic nie donoszą francuskie dzienniki z Krymu. Depesze jenerała Canroberta sięgają do 7go tylko w których mówi że kończy wylądowanie materyałów oblężniczych, a zapewne 9go rozpocznie działać zaczepnie przeciw twierdzy. Oprócz otrzymanych już posiłków 10,000 przez Warnę, nadciąga jeszcze jak donosi raport posła francuskiego z Aten z 12go b. m. 4500 wojska francoskiego z Pireju i wyprawą tą dowodzi admirał Barbier de Tinan.

Donoszą jeszcze dzienniki francuskie, iż admirał Nahimow dowodzi w Sebastopolu, a w warowni Konstantyna admirał Korniłow. *Fremden Blatt* pisze nadto, że admirał Nachimow w rozkazie dziennym wydanym do wojska powiada, że się bronić będzie do ostatniego i niedopuści żadnego statku parlamentarnego; dodaje przytém, że posiłki nadeszłe Rosyanom do Krymu złączyły się z wojskami księcia Menszykowa i „zapewne dziś są już w Sebastopolu.“

Pressa wiedeńska z rzadką trafnością występuje zawsze nazajutrz po nadejściu wiadomości ze szczegółowemi depeszami, dla tego też nader ostrożnie je przyjmujemy. Wieść o wycieczce z Sebastopola podana jest przez nią w następnéj depeszy: „Dnia 13 paźdz. Rosyanie próbowali z odsieczą twierdzy. Stoczono krwawą bitwę. Z obu stron walczono z wielką zaciętością i nie dawano przebaczenia. Straty sprzymierzonych mają być ogromne — mówią nawet o 6,000 zabitych i rannych (*Pressa* daje tu znak ?). Bitwa pozostała nierozstrzygniętą, a obie armie zajęły dawniejsze swoje stanowiska.

Według wiadomości z Krymu, pisze korespondent z nad Dunaju, c. k. austryacki paropływ „Custozza“ zarzucił również pod Bałakławą kotwicę.

Nadzwyczajny dodatek do *Ruskiego Inwalida* zawiera następującą wiadomość. Na dniu 25 września (7 października) przedsiewziętym został na rozkaz księcia Menszykowa rekonesans z jazdą przeciw nieprzyjacielowi, z którego się przekonano, że wojska francuzko-angielskie stoją ciągle pod Bałakławą w okolicy gdzie się szańcują. Przy téj okazyi pół szwadronu krymskich Tatarów gwardyi wzięło w niewolę pikietę angielskich dragonów gwardyi.

Korespondent z nad Dunaju donosi z Braiły pod dniem 15tym: Cała nasza załoga austryacka opuściła dziś nasze miasto i pomaszerowała do Galaczu, gdzie zajęła pozycyą nad samą granicą rosyjską. W miejsce Austryaków wkroczyli tutaj znowu Turcy; w tych dniach ma przybyć sam Omer pasza; wzmocniona bowiem w ostatnich czasach pozycya Rosyan naprzeciw ujścia Kilii ma być zaatakowaną.

Frankf. Journ. donosi telegrafem z Monachium 20go: Nasz minister prezydent p. Pfordten wyjechał stąd dzisiaj do Berlina i Wiednia, aby jak słychać doprowadzić gabinety obu mocarstw niemieckich do porozumienia się w sprawie wschodnio-niemieckiéj. Pogłoska krążąca w wybrańszych kołach naszych mówi, że Bawarya przyłączy się do Austryi, co radosne uczyniło tu wrażenie.

Sprostowanie. W Nrze 242 pod rubryką „Wiedeń“, zamiast: odezwali się do hegemonii rosyjskiéj, popraw: oderwali się od.... itd. Następnie w rubryce “Kraje Czarnomorskie“ zamiast *Moniteur de la Flotte*, czytaj: *Moniteur de l'Armée.*

URZĘDOWE.

(1039) **Konkursausschreibung.** (2-3)

[N. 20,069.] Zur Besetzung der Lehrerstelle in Poręba im Krakauer Gebiete, landesfürstlichen Patronates, mit welcher ein Gehalt jährlicher 600 fl. poln. der Genuss von 2 Joch Ackergrund, freie Wohnung und Beheizung verbunden ist, wird der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre mit den nöthigen Nachweisungen versehenen eigenhändig geschriebenen Gesuche im Wege des vorgesetzten bischöflichen Konsistoriums, im Krakauer Gebiet dagegen im Wege der Krakauer Volksschulen-Oberaufsicht längstens bis Ende November 1854 zu überreichen.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 17ten Oktober 1854.

Ogłoszenie Konkursu.

W celu obsadzenia posady nauczyciela w Porębie obwodu Krakowskiego, patronatu rządowego, niniejszém rozpisuje się konkurs.

Z témże jest połączona pensya 600 złp. rocznie, użytek z dwóch morgów pola ornego, oraz wolne mieszkanie i opał.

Starający się o tęż posadę, mają wnieść swoje własnoręcznie pisane i potrzebnemi dowodami zaopatrzone prośby najdaléj do końca listopada 1854 r. w drodze przełożonego biskupiego Konsystorza, w Krakowskim obwodzie zaś, w drodze naddozoru szkół w Krakowie.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 17 października 1854 r.

(1038) **Kundmachung.** (2-3)

[Z. 13,891.] Zur Unterbringung des Gensdarmerie-Depot-Flügels benöthiget man vom 1. April 1855 eine Lokalität mit nachstehenden Räumlichkeiten:

21 Zimmer,
4 Küchen,
3 Holzlagen,
1 Flügel-Magazine,
1 Keller,
2 Stallungen, die eine auf 3, die andere auf 12 Pferde, endlich 2 Futter- und Sattelkammern.

Hauseigenthümer, welche ihre Realitäten zu dem gedachten Zwecke zu vermiethen Willens wären, haben ihre diessfälligen Erklärungen mit Angabe des Miethzinses bei dieser Kreisbehörde in der kürzesten Frist anzubringen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 14. Oktober 1854.

Obwieszczenie.

[N. 32,165.] Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, że w dniu 7 listopada b. r. o godzinie 10téj z rana odbędzie się publiczna licytacya na wypuszczenie w dzierżawę propinacyi w Grzegórzkach na czas od 1go stycznia do ostatniego grudnia 1855.

Czynsz roczny złr. 86 kr. 30 a wadium złr. 21 kr. 40 m. k. wynosi.

Bliższe warunki licytacyi w registraturze magistratualnéj przejrzanemi być mogą.

Kraków dnia 11 października 1854. (1029--3)

Lizitations-Ankündigung.

Am 24ten Oktober 1854 Vormittags 10 Uhr werden am Pferdemarkte in Krakau am Kleparz 13 Stück k. k. Pferde vom Militärfuhrwesens-Corps und der Genie-Compagnie plus offerenti an den Meistbiethenden verkauft.

Krakau am 17. Oktober 1854.

(1030--2) *Franz Sattler*, Rittmeister.

(1013) **Cirkulare** (1)
an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 16,806.] Von Seite des Rzeszower k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der Bespeisung der Kriminalarrestanten in Rzeszów auf das V. J. 1855 eine Licitation am 30ten Oktober 1854 in der Kreisamts-Kanzlei Vormittags um 10 Uhr abgehalten werden wird. Das Vadium beträgt im ganzen 3261 fl. C. Mze.

Sämmtlichen Dominien und Magistraten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen mit dem Beisatze dass man auch schriftliche Offerten benehmen werde, welche mit dem Vadium belegt sein müssen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage hierorts bekannt gegeben werden.

Rzeszów den 18ten Oktober 1854.

(1046) **Circulare** (1)
an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

In folge h. Landes-Regierungs-Verordnung vom 10ten Oktober 1854 Z. 24,659 wird zur Sicherstellung der Conservationsherstellungen in der Klikuszower und Mszanauer Wegmeisterschaft für das J. 1854 die Offerten-Verhandlung bezüglich der Mszanaur Wegmeisterschaft in der Mszana dolnaer Dominical Kanzlei am 20ten November 1854 und bezüglich der Neumarkter Wegmeisterschaft in der Neumarkter Magistrats-Kanzlei am 21ten November 1854 abgehalten werden.

Der Fiskalpreis für die Mszanauer Wegmeisterschaft beträgt 462 fl. 4 3/4 kr. C. M. und jener für die Neumarkter Wegmeisterschaft 2,547 fl. 21 kr. C. M. Den Offerten muss das 10% Vadium beigeschlossen werden. Von den Landgemeinden werden aber auch mündliche Anbothe angenommen werden. Die nähere Lizitationsbedingnisse werden am Tage der obigen Verhandlung bekannt gegeben werden.

Von k. k. Kreisamte. Sandez am 20ten October 1854.

Nochmalige-Erweiterung
des Edictaltermins zur Anmeldung der gesetzlichen Erben nach der zu Teplitz verstorbenen Bürgersgattin **Barbara Rauer** *gebornen* **Bludiowsky.**

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Teplitz wird über Einschreiten des k. k. Notars Herrn Josef Seidel, Kurators der unbekannten gesetzlichen Erben der Barbara Rauer de präs. 19. August l. J. Z. 11,534 der mit 21 August l. J. ausgehende Termin zur Anmeldung der gesetzlichen Erben der am 1. Juli 1852 verstorbenen Teplitzer Bürgersgattin Barbara Rauer, gebornen Bludiowski, noch auf 4 Monate und zwar bis zum 21 Dezember 1854 erweitert, und wiederholt bemerkt, dass die Erblasserin eine Tochter des verstorbenen Tuchmachermeisters Josef Wenzel Bludiowski aus Rokitzan, und dessen Ehegattin Katharina gebornen Blahna (Schullehrerstochter aus Horzowitz) gewesen sei.

Da Barbara Rauer kinderlos gestorben ist und auch ihre beiden Elterntheile ohne weitere Nachkömmlinge mit Tode abgegangen sind; so werden ihre gesetzlichen Erben aus der dritten und jeder weitern Linie, insbesondere die Kinder des am 23 Mai 1767 in Horzowitz verstorbenen Schullehrers Wenzel Blahna und seiner Ehegattin Anna, von denen die 3 Söhne Johann Josef, Felix Donatus, und Wenzel Felix, dann die zwei Töchter Rosalia Christina und Theresia Anna verehl. Terzl, in den Horzowitzer Taufmatrikeln als dort geboren eingetragen sind, oder deren Nachkömmlinge aufgefordert, sich bis zu dem oberwähnten Termine hiergerichts zu melden, und unter Nachweisung ihres gesetzlichen Erbrechtes die Erbserklärung einzubringen, widrigens die Verlassenschaft mit Jenen, die sich bereits erbserklärt haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber vom Staate als erblos eingezogen würde, und den sich allenfalls später meldenden Erben ihre Erbrechte nur in so lange vorbehalten bleiben, als sie durch Verjährung nicht erloschen wären.

Teplitz, am 20. August 1854.

Der Bezirksrichter *Bouffleur.*

Powtórne Przedłużenie
terminu edyktalnego do zgłoszenia się prawnych dziedziców po zmarłéj w Teplicach obywatelce **Barbarze z Bludziowskich Rauer.**

C. k. Sąd okręgowy w Teplicach na wdanie się c. k. notaryusza pana Józefa Seidel, kuratora nieznanych prawnych dziedziców Barbary Rauer de praes. 19 sierpnia b. r. do N. 11,534 z dniem 21 sierpnia b. r. kończący się termin do zgłoszenia się prawnych dziedziców, na dniu 1 lipca 1852 r. w Teplicach zmarłéj obywatelki Barbary Rauer, rodem z Bludiowskich, jeszcze na 4 miesiące a to do dnia 21 grudnia 1854 r. przedłuża, i zarazem zwraca uwagę, że spadkodawczyni, była córką zmarłego już majstra sukienniczego Józefa Wacława Bludziowskiego z Rokitczan i jego żony Katarzyny z domu Blahna (córki nauczyciela szkoły w Horzowitz).

Gdy Barbara Rauer bezpotomnie zmarła, a jéj rodzice równie zmarli, żadnego potomstwa nie zostawili; przeto wzywają się prawni jéj dziedzice z 3ciéj i dalszych linij, szczególniéj zaś dzieci, na dniu 23 maja 1767 roku w Horzowitz zmarłego nauczyciela szkoły Wacława Blahny i jego żony Anny z męża Terzl w horzowitzkich aktach urodzin, jakoby tam zrodzone zapisane, albo ich potomki, aby się na ten wzwyż wyrażony termin zgłosili i przy udowodnieniu rzeczywistego prawa do spadku, deklaracye spadkowe złożyli, w przeciwnym bowiem razie, spadek pomiędzy tych, którzy się już zgłosili, rozdzielonym i przyznanym, część zaś spadku, do któréj się nikt nie zgłosił, przez Rząd za bezdziedziczną uznaną będzie — późniéj zaś zgłaszający się o tyle prawo zachowane mieć będą, o ile toż przez przedawnienie umorzoném nie zostało.

Teplice dnia 20 sierpnia 1854 roku.

(1041-1-3) Sędzia okręgowy *Bouffleur.*

(6907) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora w myśl art. 12. ustawy hipotecznéj z r. 1844 wzywa wszystkich mających prawo do spadku po zmarłéj w Morawicy na dniu 28 kwietnia b. r. śp. Urszuli Sanockiéj pozostałego, składającego się: z wieczystej dzierżawy młyna w Byczynie, dwóch summ po 2000 złp. i jednéj 200 talarów na domach w Chrzanowie hipotecznie ubezpieczonych, aby się w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili i prawa swe do rzeczonego spadku wykazali, po upływie bowiem tak zakreślonego terminu spadek w mowie będący, zgłaszającym się pp. Antoniemu Sanockiemu i Elżbiecie z Sanockich Kwaskowéj przyznanym będzie.

Kraków dnia 26go sierpnia 1854 r.

Prezes c. k. Trybunału Majer.

Sekretarz W. Płonczyński.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	323'''54	+ 13° 6	61 6	wpnwschodni słaby	pogoda z chmurami	o 5éj dészcz i wicher płz. nad ranem dészcz	+ 14°0	+ 6°2
„	10	323 75	+ 9 4	79 2	południowy „	„			
22	6	326 04	+ 6 3	91 1	płzachodni średni	pochmurno			
„	2	326'''92	+ 9° 8	60 2	„ słaby	pogoda z chmurami		+ 10°8	+ 5°3
„	10	326 39	+ 5 3	93 5	zachodni „	„			
23	6	326 08	+ 8 4	94 4	płzachodni „	pochmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.